

O. Panas Kost, *ISTORIJA UKRAINSKOJ CERKVI*, Lviv 1992, ss. 159.

Na Ukrainie, zwłaszcza na terenie jej zachodnich obłasti (województw): lwowskiej, iwanofrankowskiej (stanisławowskiej) i tarnopolskiej ma miejsce po wyjściu z podziemia ponowne odrodzenie Cerkwi Katolickiej obrządku bizantyjsko-ukraińskiego. Mocą papieskiego dekretu z 16 I 1991 wznowione tam zostały katolickie organizacje kościelne: ukraińsko-bizantyjska i łacińska. Niniejsza pozycja to obowiązujący podręcznik do historii Cerkwi dla kleryków seminarium duchownego obrządku bizantyjsko-ukraińskiego we Lwowie. Jego autor jest duchownym katolickim tego obrządku i profesorem historii Kościoła w tym seminarium. Książka ta posiada imprimatur i słowo wstępne biskupa pomocniczego obrządku bizantyjskiego ze Lwowa arcybiskupa Wołodymyra Sternjuka.

Jego treść w układzie chronologicznym zawarta jest w 18 rozdziałach. W kolejności poszczególne rozdziały dotyczą czasów starożytnych, rządów Jarosława Mądrego, okresu dziejów po schizmie wschodniej 1054 roku do XIII wieku, kijowska metropolia w XIII wieku w czasie tatarskiej nawały, ukraińska Cerkiew w XIV wieku, w tym utworzenie halickiej metropolii bizantyjskiej i łacińskiej. Rozdziały traktujące wieki XIV i XV zawierają omówienie relacji Cerkwi ukraińskiej wobec soborów w Konstancji, Florenckiego, reformacji i Soboru Trydencckiego. W dalszych rozdziałach omówiono Synod Brzeski 1596 roku i walkę o Unię Brzeską, w kontekście wojen Rzeczypospolitej z Rosją, Turcją i kozackich. Rozdział poświęcony XVIII wiekowi zawiera treść dotyczącą procesu stabilizacji Cerkwi, zwłaszcza w kontekście Synodu Zamojskiego. Następny rozdział traktuje dzieje Cerkwi na ziemiach pierwotnie polskich, a po rozbiorach znajdujących się na terenie Rosji. W kolejnych dwóch rozdziałach omówione są dzieje Cerkwi na terenie Galicji, następnie rządy metropolitów Andrzeja Szeptyckiego i Józefa Slipyja. Ostatnie dwa rozdziały kontynuują dzieje Cerkwi na Rusi Zakarpackiej i w „katakumbach” po II wojnie światowej.

Treść podręcznika jest swoistą interpretacją faktów historycznych, a także wymyślonych przez autora, a zamierzonych w celu wykazania wielkości ojczystego kraju i narodu, a nade wszystko pamfletem na urojonych wrogów, ich popleczników oraz zdrajców, którzy ulegli polonizacji i łacynizacji. W treści niniejszego podręcznika wyodrębnić można kilka płaszczyzn: ahistoryczne nazewnictwo, chorobliwa megalomania narodowa, położenie nacisku na dzieje polityczne narodu i państwa, obsesja na punkcie wrogów narodu; zwłaszcza Polaków i łacinników oraz jawne fałszowanie faktów historycznych. Trudne jest prowadzenie polemiki z tym podręcznikiem, gdyż objętościowo musiałaby być obszerniejsza od omawianej pozycji. Przytoczymy jedynie garść rzucających się w oczy faktów:

Naród ukraiński był przedmiotem chrystianizacji już w czasach apostoelskich, kiedy działał tam św. Andrzej Apostoł. Wtedy powstałe cerkwie zostały w następnych wiekach zniszczone w czasie najazdu Gotów. A na Galicynie (Ruś Halicka) są ślady istniejących tam cerkwi w III wieku (s. 11n.). Apostołowie Słowian, św. Cyryl i Metody, tworząc alfabet słowiański litery zapożyczyli od Ukraińców i utworzyli diecezję ukraińską w Przemyślu (s. 13). Omawiając najazdy tatarsko-mongolskie zaznaczywszy, że chodzi o ten sam naród podano, iż Mongołowie w języku ukraińskim nazywają się tatarami (s. 43). Warte jest zwrócenie uwagi na przedstawione okoliczności Chrztu Litwy w 1386 roku. Zdaniem autora w państwie „litewsko-ukraińsko-białoruskim” książęta Giedyminowiczowie i wielmoże litewscy ulegli ukrajinizacji i przyjęli chrzest w obrządku ukraińskim. Religią państwową była tam Ukraińska Katolicka Cerkiew. Natomiast

w 1384 roku polscy wielmoże zaprosili na tron królewski Władysława Jagiełłę, pod warunkiem jego przejścia na łaciński obrządek (jakoby nie było jego chrztu na Wawelu 15 II 1386) oraz przeprowadzenia chrztu jego poddanych w tym obrządku (s. 45).

Najbardziej rażąco przeinaczenia i fałszerstwa dotyczą spraw na pograniczu polskim i łacińskim. Już w średniowieczu w czasie bitwy pod Grunwaldem 1410 roku brały udział wojska w kolejności wielkości udziału: ukraińskie, litewskie i polskie (s. 46). Argumentem przemawiającym za wyższością kultury ukraińskiej nad polską w tym okresie jest fakt, że Polacy nie mając własnego hymnu i żołnierze pod Grunwaldem śpiewali ukraiński hymn Bogurodzica, a duchowieństwo polskie było tak ciemne, że ledwie umiało po łacinie czytać biblię (s. 45n.). Polacy i łacinnicy, zdaniem autora — godni są najgorszych inwektyw. W tekście nigdy tym imionom nie towarzyszy życziwa czy przynajmniej obojętna treść. Już w związku ze staraniami o utworzenie łacińskiej organizacji kościelnej na Rusi (metropolia Halicka w 1375 i Lwowska 1412 roku) użyto określeń „łacińscy fanatycy z Avinionu i polscy szowiniści” (s. 44). Polaków oskarża się o niszczenie Cerkwi ukraińskiej, latynizację i polonizację ludu. Franciszkanie i dominikanie mieli przeciągać na latynizm ruskich bojarów, uciekając się nawet do skrytobójstw i innych niecznych czynów (s. 45). Na terenie Lwowa miano zabronić Ukraincom osiedlania się w centrum miasta, zwłaszcza w rejonie rynku (s. 41), podczas gdy w rejonie rynku istniała ulica Ruska i przy niej cerkiew najpierw drewniana w XV wieku. Potem od 1581 roku staraniem Bractwa Stawropigskiego tam wzniesiono okazałą cerkiew Uspienską, zwaną Wołoską. Polacy i ich państwo przedstawiani są jako odwieczni wrogowie, z natury nienawidzący tych, co nimi nie są. Stąd trzeba ich nieustannie zwalczać (ss. 69, 72, 76, 88, 99, 122, 134).

W okresie wojen z Rosją i kozackich w połowie XVII wieku autor stwierdza istnienie dwóch śmiertelnych wrogów, Polski i Moskwy. Turcy i Tatarzy byli tylko wrogami „Ukraińskiego Chrześcijaństwa”. Król Stanisław August Poniatowski też zaliczony został do śmiertelnych wrogów tego narodu (ss. 72, 88, 101). Na początku XVII wieku synowie i spadkobiercy księcia Ostrońskiego, Kalinowscy i Potoccy, ulegając polonizacji i latynizacji stali się największymi wrogami i nienawidzącymi katami narodu ukraińskiego (s. 76). Szczytem pogardy wobec Polaków i ich państwa jest stwierdzenie, że 1 września 1939 roku rozpoczęła się wojna niemiecko-polska i po 18 dniach Polska przestała istnieć (s. 135).

Biskupów łacińskich oskarżono o ciągłą na przestrzeni dziejów wrogość i chęć przejęcia jurysdykcyjnej zwierzchności nad grekokatolikami zamieszkałymi na terenie Rzeczypospolitej (ss. 44n., 72, 88, 110, 118). Po Synodzie Brzeskim 1596 roku do II połowy XVII wieku istotnie dzieje Unii na terenie Rzeczypospolitej były męczęnskie. Na to nakładały się wojny kozackie, z Rosją, z Turcją. Autor zarzucił biskupom polskim podjęte wtedy rzekomo starania w Rzymie o likwidację Unii, jakoby przez nich obwinionej za wojny kozackie, a także próbę przejęcia nad nimi jurysdykcji (ss. 87n.). Omawiając atmosferę połowy XVII wieku, zarzucono kłamliwie duchowieństwu łacińskiemu masową apostazję na protestantyzm, by zenić się i Szwedom przypodobać, chociaż nikt ich do tego nie zmuszał (ss. 88n.). Tymczasem należy stwierdzić, że połowa XVII wieku to już nie czasy reformacji, a na terytorium ówczesnego województwa Ruskiego reformacja luterńska miała prawie śladowe oddziaływanie¹. Austriackie józefińskie władze w 1818 roku utworzyły tytuł Prymasa Galicji i Lodomerii, który każdorazowo piastował najstarszy wiekiem arcybiskup lwowski (grekokatolicki, łaciński lub ormiański). Od 1848 roku tytuł ten piastował wtedy najstarszy z lwowskich arcybiskupów Michał Lewicki. Fakt ten i powyższa data potraktowane zostały jako data utworzenia tytułu oraz dowód nadania przez władze austriackie przewagi grekokatolikom nad łacinnikami zamieszkałymi na terenie Galicji (s. 121).

¹ J. Krętosz, *Organizacja Lwowskiej Archidiecezji Obrządku Łacińskiego od XV w. do 1772 roku*, Lublin 1985, 206n.

Bardzo niesprawiedliwa opinia, oparta na świadomie sfabrykowanych fałszywych przesłankach wydana została bazylianom, w związku z ich otwartą i katolicką postawą na przestrzeni dziejów oraz faktem, że w Cerkwi byli zdrową elitą intelektualną i duchową. Bazylianie — zdaniem autora — opanowani zostali przez wstępujących do nich polskich szlachciców utracjuszy, którzy przehulawszy swój majątek jedli zakonny chleb, grabili Cerkiew, jej kosztem robili osobistą karierę oraz zaśmiecali ukariński obrządek liturgiczny łacińskimi obyczajami. Z powodu takiej postawy nie zasługiwali na miano patriotów. Zamiast stanowić awangardę Cerkwi w walce z wrogami, pełnili w niej haniebną rolę „konia trojańskiego” (ss. 89, 92, 99, 100, 115, 116). Ostatnie oskarżenie związane było z postawieniem im rażąco kłamliwego zarzutu winy za ruinę Cerkwi Unickiej na terenie Cesarstwa Rosyjskiego w XIX wieku (s. 116).

Ważna też jest dla każdego podręcznika akademickiego jego literatura, do której odwołuje się przedstawiana treść. Istotnie dołączona bibliografia zawierająca 22 pozycje jest uzupełnieniem poziomu omawianej książki. W większości są to opracowania polemiczne z początku XX wieku, bądź wydane w ZSRR i traktujące raczej dzieje polityczne, niżeli Cerkwi; Bileckij, *Hrestomatija dawnoji ukraińskoj literatury*, Kiiv 1949; Brajczewskij M., *Utwierzdienije christianstwa na Rusi*, Kiiv 1989; Wapler A., *Istorija Chriściansko-Katolickoj Cerkwi*, Lwiv 1884; *Istorija Ukrainskoj RSR*, t. 1, 2, Kiiv 1977—1979; *Litopis Samowidcja*, Kiiv 1971; *Powist wremiennich lit*, Kiiv 1971; Czubatij, *Istorija Chriściansstwa na Rusi Ukraini*, t. 1, 2, Rim, Nju-Jork 1965, 1976; *Radijanska enciklopedija istorii Ukraini*, T. 1—4, Kiiv 1969—1972. W bibliografii tej brak poważnych pozycji naukowych w sposób wiarygodny przedstawiających dzieje Cerkwi Grekokatolickiej (Bizantyjsko-ukraińskiego obrządku). Takie dzieje istnieją, choćby wydane staraniem Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego w Rzymie wydawnictwa źródłowe: *Documenta Pontificium Romanorum Historiam Ucrainae Illustrantia*, (ed.) A.G. Welykyj, T. 1 (1075—1700) Romae 1953, T. 2 (1700—1953) Romae 1954; *Monumenta Ucrainae Historica*, (ed.) A. Szeptyckij, t. 1—8, Romae 1964—1969; *Monumenta Ucrainae Historica v. XIV*, (ed.) O. Baran, Romae 1976; Fedoriv Jurij, *Organizacijna struktura Ukrainskoj Cerkwi*, Toronto 1990.

Pozycja niniejsza, wydana jako podręcznik akademicki obowiązujący w Seminarium Duchownym obrządku bizantyjsko-ukraińskiego we Lwowie, z powodu treści wyżej przedstawionej naukową nazwana nie może być. Z powodu setek przeinaczeń, zafalszowań zwięzła i rzeczowa polemika w objętości recenzji czy artykułu z nią jest niemożliwa. Ukazało się jednak bardzo dużo cennych dysertacji, rzetelnie i bezstronnie przedstawiających dzieje Cerkwi, jak wspomniana wyżej Jurija Fedoriva i dołączona do niej bibliografia licząca 150 pozycji, w tym i polskojęzycznych. Jedno tylko jest trudne do zrozumienia, że podręcznik ten został zatwierdzony jako obowiązujący w Seminarium Duchownym i ma być obowiązkową dla przyszłych kapłanów katolickich bizantyjsko-ukraińskiego obrządku dawką trucizny kłamliwie przedstawionej historii własnego Kościoła oraz wrogości wobec ludzi identyfikujących się z innym narodem i innym obrządkiem katolickim.

Ks. J. Krętosz